

Sygn. akt I C 294/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia, 15 stycznia 2014r

Sąd Rejonowy w Oleśnicy I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSR Adrian Paluch

Protokolant Agnieszka Mazur

po rozpoznaniu w dniu 08 stycznia 2014r w Oleśnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S.**

przeciwko **L. H., Z. P. (1)**

o zapłatę

I. powództwo oddala;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej L. H. kwotę 1278,95 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z/ - kal 21 dni

15.01.2014r

Sygn. akt I C 294/13

UZASADNIENIE

Powódka - M. S. domagała się od pozwanej L. H. kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia będące następstwem działania pełnomocnika pozwanej – Z. P. (1).

Wskazała, że w dniu 30.10.2011 r. umówiła się na spotkanie z pozwaną w lokalu mieszkalnym w S. przy ul. (...). Celem spotkania było zdanie wynajmowanego przez powódkę lokalu. Na spotkanie zamiast pozwanej stawił się jej pełnomocnik - Z. P. (1). Nie wyraził on zgody na pisemne potwierdzenie pomalowania lokalu. Był agresywny, wulgarny i – jej zdaniem – „pod wpływem alkoholu”. Nie wykazywał zainteresowania odbiorem lokalu lecz wywołał awanturę, po czym fizycznie ją zaatakował, w ten sposób, że chwycił ją za ramiona i szarpiąc pchnął na ścianę tak, że uderzyła prawym udem o blat kuchenny. Wskazała, że była wówczas w 9 tygodniu ciąży i po tym zdarzeniu miała bóle brzucha. Podniosła, że Z. P. (1) naruszył jej „integralność cielesną”, pozostawiając na bocznej powierzchni uda prawego wyraźny ślad w postaci sińca oraz bolesności uciskowej bocznej ramienia lewego. Wskazała również, że opisane zdarzenie spowodowało dyskomfort w jej życiu codziennym, naraziło ją na duży stres oraz było bezpośrednim zagrożeniem jej życia i zdrowia dla nienarodzonego dziecka. Podniosła, że jej zdaniem doszło do uszkodzenia jej ciała wraz z wywołaniem rozstroju zdrowia w myśl art. 444§1 k.c. w zw. z art. 445§1 k.c., zaś odpowiedzialność pozwanej znajduje uzasadnienie w treści art. 429 k.c.

Następnie wniosła o wezwanie do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego Z. P. (1). Wskazała, że domaga się od niego również kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia.

Na rozprawie w dniu 20 maja 2013 r. sprecyzowała swe żądanie wskazując, że domaga się zasądzenia kwoty 5.000 zł solidarnie od L. H. oraz Z. P. (1).

W odpowiedzi na pozew, pełnomocniczka L. H. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz jej klientki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu podniosła, że powódka nie udowodniła dochodzonych pozewem roszczeń. Wskazał, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za zachowanie swego pełnomocnika, które, jeśli w ogóle zostało dokonane, to miało miejsce jedynie przy okazji wykonywania, czynności odbioru mieszkania, nie zaś w bezpośrednim z nim związku.

Z kolei Z. P. (1) zaprzeczył, aby w dniu 30.10.2011 r. doszło do opisywanego przez powódkę zdarzenia, w szczególności wykluczył, aby miał miejsce jakikolwiek kontakt cielesny pomiędzy nim a powódką.

Sąd ustalił:

W dniu 30.10.2011 r. M. S. umówiła się na spotkanie z L. H. w lokalu mieszkalnym znajdującym się w budynku przy ul. (...) w S.. Celem tego spotkania miało być zdanie tego lokalu (powódka była jego najemcą).

Na umówione spotkanie, zamiast L. H. stawił się jej kuzyn – Z. P. (1). Tuż przed nim, udał się do E. M., od której odebrał pozostawione dla niego przez pozwaną upoważnienie do odbioru lokalu oraz klucze do pomieszczeń z licznikami „prądu”, „wody” i „gazu”.

Na podstawie w/w dokumentu (upoważnienia) L. H. upoważniła Z. P. (1) do: „dokonania odbioru mieszkania w S. ul. (...) PARTER, spisania protokołu zdawczo-odbiorczego w/w mieszkania, parkingu i ogrodu, odbioru kluczy od mieszkania (1szt.), skrzynki pocztowej (2szt.) skrzynki energetycznej (1szt.) oraz do odczytu liczników prądu, gazu i wody”.

Po odebraniu dokumentów i kluczy Z. P. (1) udał się na spotkanie z M. S..

Po obejrzeniu lokalu zakwestionował sposób pomalowania ścian w jednym z pokoi.

Następnie wraz z G. S. (mężem powódki) udał się spisać stany liczników prądu, wody i gazu. Po ich spisaniu obaj wrócili do mieszkania. Tam, Z. P. (2) przedstawił do podpisania M. S. dokument obejmujący stany liczników. Powódka odmówił podpisania tego dokumentu. Zażądała zwrotu kaucji uiszczonej przy zawieraniu z L. H. umowy. Z. P. (1) odmówił przekazania jakichkolwiek pieniędzy. Oświadczył, że nie został do tego umocowany. M. S. zażądała od niego podpisania oświadczenia, że uiszczona przez nią kaucja zostanie zaliczona na poczet nierozliczonego czynszu. Pozwany odmówił również temu żądaniu powódki. Wówczas M. S. oświadczyła, że nie opuści lokalu. W odpowiedzi na to oświadczenie, Z. P. (1) chwycił ją za ramiona i pchnął w kierunku ściany, w taki sposób, że uderzyła prawym udem w blat mebli kuchennych.

Dowód:

- zeznania G. S., k.41;

- zeznania M. S., k. 69;

- świadectwo lekarskich oględzin ciała k.9;

- częściowo zeznania Z. P. (1), k. 88;

- upoważnienie, k. 23;

Po tym zdarzeniu M. S. wraz z mężem wyszła z mieszkania. Wychodząc wyrzuciła klucze od mieszkania na trawę przed budynkiem, w którym znajdował się zdawany przez nią lokal.

Dowód:

- zeznania E. M., k. 67;

Następnie powódka wraz z mężem udała się na policję. Tam domagała się sporządzenia notatki z opisanego wyżej zdarzenia. Policjant odmówił przyjęcia zgłoszenia informując pozwaną, że tego rodzaju sprawy powinny być rozstrzygane przez sąd cywilny.

Dowód:

- zeznana G. S., k.41;

- zeznania M. S., k.69;

W dniu 30.10.2011 r. M. S. była w 9 tygodniu ciąży. W następnych dniach odczuwała pobolewania dołu brzucha.

Sytuacja, która miała miejsce w dacie zdawania najmowanego mieszkania, była dla niej stresująca.

Dowód:

- zeznania M. S., k. 69;

W dniu 02.11.2011 r. powódka poddała się badaniom lekarskim przez D. n. med. J. K. (specjalisty medycyny sądowej (...) we W.). Po przeprowadzeniu tych badań, lekarz stwierdził: bolesność uciskową bocznej powierzchni ramienia lewego, bez stwierdzenia śladów obrażeń oraz na przedniobocznej powierzchni uda prawego w 1/2 długości dobrze wysycony żółtawo-niebieski siniec o wymiarach 2x1,5 cm. Ponadto badający oświadczył, że stwierdzone przez niego obrażenia mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez M. S. (tj. w wyniku zdarzenia, którego sprawcą – wedle oświadczeń badanej – miał być Z. P. (1)).

Dowód:

- świadectwo sądowo-lekarskich oględzin ciała, k. 9;

W tutniejszym Sądzie toczy się sprawa z powództwa L. H. przeciwko M. S., której przedmiotem są roszczenia wynikające z umowy najmu lokalu przy ul. (...) w S. (sygn. akt I C 1180/12). Sprawa ta nie została jeszcze prawomocnie zakończona.

/bezsporne/

Przede wszystkim w sprawie sporna była kwestia przebiegu zdarzenia w dniu 30.10.2011 r. w mieszkaniu przy ul. (...) w S..

Wedle powódki, pozwany miał wówczas naruszyć jej nietykalność cielesną poprzez to, że chwycił ją za ramiona, szarpał i pchnął na ścianę tak, że uderzyła prawym udem o blat kuchenny.

Z kolei pozwany kategorycznie zaprzeczył twierdzeniom powódki. Wykluczył, aby pomiędzy nim, a powódką doszło do jakiegokolwiek kontaktu cielesnego. Wskazał, że załączone do akt sprawy świadectwo sądowo-lekarskich oględzin ciała (k.9), nie może stwierdzać uszkodzeń ciała z dnia 30.10.2011 r., albowiem opisuje obrażenia, które nie mogły powstać w tym dniu.

Czyniąc ustalenia w powyższym zakresie, Sąd dał wiarę zeznaniom powódki oraz jej męża. Zeznania te są bowiem ze sobą zgodne i spójne. Wprawdzie pochodzą od osób bezpośrednio zainteresowanych rozstrzygnięciem w sprawie (co też Sąd miał na względzie), to jednak brak jest podstaw do podważenia ich prawdziwości. Dowodem, który w istotny sposób wpłynął na taką ich ocenę, jest złożone do akt sprawy świadectwo sądowo-lekarskich oględzin ciała (k.9).

Co prawda dokument ten, nie może być dowodem stwierdzającym rodzaj i rozmiar doznanych przez powódkę obrażeń (co najwyżej może je uprawdopodobniać, o czym szerzej dalej), to jednak, potwierdza podawaną przez nią i jej męża wersję wydarzeń. Zupełnie niezrozumiałe byłoby bowiem, poddanie się przez powódkę badaniom lekarskim w celu ustalenia stopnia ciężkości doznanych obrażeń, gdyby zdarzenie takie nie miało o miejsce. W szczególności, że podczas tego badania wskazała pozwanego, jako sprawcę stwierdzonych obrażeń. Na rozprawie zeznała, że pozwany jest dla niej osobą obcą. Nigdy wcześniej go nie spotkała. Nie miała zatem żadnego powodu, aby podczas badania bezpodstawnie wskazać go jako sprawcę naruszenie jej nietykalności cielesnej.

To, że omawiany dokument został sporządzony w cztery dni po opisywanym przez powódkę zdarzeniu (tj. w dniu 02.11.2011 r.) również nie podważa wiarygodności jej zeznań. Powódka przekonująco wyjaśniła, że wynikało to z tego, że przedmiotowe zdarzenie miało miejsce pod koniec tygodnia oraz zbiegło się z święte jakie przypada na dzień 01.11.2011 r.). W tym stanie rzeczy pierwszym możliwym terminem poddania się badaniom lekarskim był 02.11.2011 r.

Samo świadectwo sądowo-lekarskich oględzin ciała powódki stanowi dowód prywatny w rozumieniu przepisów k.p.c. Oznacza to, że jest dowodem tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie w nim zawarte (art.245 k.p.c.). Nie może zatem stanowić podstawy do ustalenia określonych w nim następstw zachowania sprawcy (pозwanego). Wykazanie tych okoliczności (tj. określenia rodzaju następstw i mechanizmu ich powstania) wymaga wiadomości specjalnych. Dowodem na podstawie, którego mogą być one wykazane może być wyłącznie opinia biegłego określonej specjalności (np. biegłego medyka sądowego). Tymczasem strona powodowa, na której spoczywał ciężar wykazania spornej okoliczności, nie wniosowała o dopuszczenie tego rodzaju dowodu (w ogóle nie domagała się przeprowadzenia takiego dowodu). Powódka nie dowiodła zatem, że stwierdzony w omawianym świadectwie lekarskim „dobrze wysycony żółtawo-niebieskawo siniec o wymiarach 2x1,5 cm oraz bolesność uciskowa bocznej powierzchni ramienia” stanowią następstwo zachowania pozwanego. Natomiast zeznania powódki oraz jej męża, a także wskazane świadectwo dają podstawę do przyjęcia, że pozwany naruszył nietykalność cielesną powódki. Nie pozwalają jednak na przypisanie mu skutków opisanych w tym świadectwie, albowiem dokument ten nie spełnia cech dowodu z opinii biegłego.

Oceniając zeznania powódki i jej męża, Sąd uwzględnił również okoliczności w jakich przedmiotowe powództwo zostało wytoczone. Otóż z urzędu Sądowi wiadomym jest, że pomiędzy stronami trwa spór sądowy, o należności z tytułu najmu lokalu przy ul. (...) w S.. Niniejsza sprawa, stanowi refleks tego postępowania. Pierwotnie bowiem, została wytoczona w toku w/w procesu. Widać zatem, że może być ono poczytane jako forma obrony w toczącym się równoległym procesie. W ocenie Sądu okoliczność ta nie podważa wiarygodności zeznań omawianych świadków (powódki i jej męża). Zważyć bowiem należy, że byli oni bowiem, jedynymi – obok pozwanego – jego bezpośrednimi uczestnikami.

Zauważyć należy, że jedyny przesłuchany w sprawie świadek (nie będący stroną ani osobą bliską stronie) - E. M. – zeznała, że słyszała krzyki powódki (dotyczące odmowy podpisania dokumentów oraz pieniędzy). Podała, że mimo krzyków powódki, pozwany odpowiadał jej spokojnie, że nie ma żadnych pieniędzy oraz, że przyszedł jedynie odebrać lokal. Wymieniona zeznała także, że nie słyszała nic, aby powódka zgłaszała jakieś roszczenia związane z pobiciem w lokalu (k.67-68). Wprawdzie, na pierwszy rzut oka, jej zeznania potwierdzają relację pozwanego (który kategorycznie zaprzeczył, aby naruszył nietykalność cielesną powódki oraz podał, że to powódka zachowywała się agresywnie głośno krzycząc i stawiając określone warunki), to jednak zważyć należy, że nie była ona bezpośrednim uczestnikiem opisywanego przez powódkę zdarzenia. Jej zeznania stanowią zatem dowód pośredni. W ocenie Sądu, nie podważają wersji podawanej przez powódkę i jej męża. Nie podważa jej również to, że nie słyszała, aby bezpośrednio po opisywanym zdarzeniu, powódka zgłaszała jakiegokolwiek roszczenia w stosunku do pozwanego.

Zarówno powódka, jak i jej mąż zgodnie podali, że o zaistniałym zdarzeniu telefonicznie powiadomili Policję. Weryfikując tą okoliczność Sąd zwrócił się do KPP w O.od zapis tego zgłoszenia. Z informacji uzyskanej od KKP w O.wynika, że zapis z dnia 30.10.2011 r. się nie zachował. W ocenie Sądu okoliczność ta również nie podważa wiarygodności zeznań powódki i jej męża. Z informacji KPP w O.wynika, że w dacie zgłoszenia miała miejsce awaria

systemu rejestrującego rozmowy telefoniczne i dlatego zachował się zapis zgłoszenia. Fakt ten zatem nie falsyfikuje zeznań powódki.

Nie falsyfikuje ich również to, że nie sporządzono notatki z ustnego zawiadomienia o zaistniałym zdarzeniu. Na tą okoliczność wskazywał mąż powódki, przekonująco jednak wyjaśnił, że wprawdzie po zdarzeniu zgłosili się na komisariat, to jednak odmówiono przyjęcia jego zgłoszenia, informując go, że powinien wystąpić na drogę cywilną (k.41). Doświadczenie życiowe podpowiada, że zdarza się tak, iż po odebraniu zgłoszenia, przyjmujący je funkcjonariusz jedynie instruuje zgłaszającego o sposobie załatwienia sprawy na drodze cywilnej. Zdarza się to najczęściej w przypadku błahych zdarzeń, których następstwem nie są wyraźne obrażenia czy urazy u osoby zgłaszającej. Zeznania męża powódki nie są zatem w powyższym zakresie niewiarygodne, brak jest podstaw do ich kwestionowania z tego powodu.

Dając wiarę zeznaniom powódki i jej męża, Sąd odmówił wiary relacji pozwanego w części, w której twierdził, że jej nie popchnął (nie miał z nią kontaktu fizycznego).

Ponadto Sąd uwzględnił złożoną do akt sprawy kopię karty ciąży, z której wynika, że w chwili zdarzenia powódka była w ciąży (faktu tego nie kwestionowała storna przeciwna).

Sąd zważył:

W świetle poczynionych wyżej ustaleń faktycznych powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie zarówno w stosunku do pozwanej, jak i pozwanego.

I. W pierwszej kolejności odnosząc się do żądania kierowanego pod adresem pozwanej L. H., zważyć należy, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do przypisania jej odpowiedzialności w oparciu o przepis art. 429 kc.

Zgodnie z tym przepisem „kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności”.

Przepis ten przewiduje odpowiedzialność za cudzy czyn, wyrządzony przez osobę, której powierzono wykonanie określonej czynności. Przesłanką odpowiedzialności powierzającego wykonanie określonego czynu innej osobie, jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy powierzeniem tej czynności a szkodą.

Powierzenie czynności może nastąpić na podstawie dowolnego stosunku prawnego, a nawet w ramach relacji czysto faktycznych (towarzyskich, rodzinnych itp.).

Wyrządzenie szkody musi nastąpić w związku z powierzeniem czynności drugiemu, a nie tylko przy jego okazji. Oznacza to, że osoba, której taka czynność została powierzona, musi działać na podstawie i w granicach posiadanego umocowania (zob. wyr. SN z 21.12.1971 r. III CRN 402/71, OSN 1972, nr 6, poz. 115). Chodzi tu zatem o funkcjonalny związek szkody ze sposobem wykonywania czynności. Decydującym jest tu kryterium celu

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, zważyć należy, że nawet gdyby założyć, że pozwany swym zachowaniem wyrządził krzywdę powódce (czego jednak sąd nie stwierdził – o czym szerzej w dalszej części uzasadniania), to brak jest podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności na podstawie wskazanego w pozwie przepisu (art. 429 kc). Wyrządzenie tej szkody nie pozostaje bowiem w związku z powierzoną pozwanemu czynnością, lecz co najwyżej można przyjąć, że zostało spowodowane przy okazji jej powierzenia. Nie uzasadnia to zatem jej odpowiedzialności za czyn pozwanego.

Pozwany został „upoważniony” do: „dokonania odbioru mieszkania w S. ul. (...) PARTER, spisania protokołu zdawczo-odbiorczego w/w mieszkania, parkingu i ogrodu, odbioru kluczy od mieszkania (1szt.), skrzynki pocztowej (2szt.)

skrzynki energetycznej (1szt.) oraz do odczytu liczników prądu, gazu i wody” (k.23). W tym celu spotkał się z powódką i jej mężem.

Natomiast żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie wskazał na to, aby pozwana upoważniała go, do wykonania innych czynności niż wymienione w „upoważnieniu”, w szczególności zaś brak jest podstaw do przyjęcia, aby „poleciała” mu zastosowanie jakiegokolwiek formy przemocy wobec powódki. W takim przypadku jej odpowiedzialności polegałaby na zasadzie art. 422 kc, nie zaś 429 kc. Nie mniej jednak, brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej, także w oparciu o ten przepis (422 kc).

Naruszenie nietykalności cielesnej powódki, jakkolwiek miało miejsce, podczas wykonywania czynności, przez umocowaną przez pozwaną osobę (pозwanego), to jednak miało miejsce „przy okazji”, wykonywania tych czynności. Nie mieściło się w granicach udzielonego mu umocowania.

Brak jest zatem podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej za zachowanie pozwanego.

Z tych względów, powództwo w stosunku do niej należało oddalić.

II. Co zaś się tyczy żądania kierowanego pod adresem pozwanego, to wprawdzie Sąd ustalił, że pozwany naruszył nietykalność cielesną powódki, to jednak brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa także w stosunku do niego.

Zważyć bowiem należy, iż powódka lokowała swą krzywdę w wynikłym z naruszenia jej nietykalności cielesnej „uszkodzeniu ciała wraz z wywołaniem rozstroju zdrowia w myśl art. 444§1 k.c. w zw. z art.445§1 k.c.” (k.22), a zatem łączyła ją z obrażeniami stwierdzonymi na jej ciele (tj. z sińcem uda prawego, bolesnością uciskową bocznej powierzchni ramienia lewego oraz bólami podbrzusza), a także z towarzyszącym temu stresem.

Zgodnie z art. 444§1 k.c. w zw. z art. 445§1 k.c. zadośćuczynienie należy się w razie uszkodzenia ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia. Skutki te muszą wynikać ze zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy konkretnego podmiotu.

Ciężar udowodnienia tych okoliczności spoczywa na twierdzącym (art. 6 k.c.). Winien on zatem wykazać istnienie zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, wynikłą z tego zdarzenia szkodę (krzywdę) oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Dopiero wykazanie tych okoliczności może stanowić podstawę do uwzględnienia powództwa w oparciu o przepis art. 444§1 k.c. w zw. z art. 445§1 k.c.

Przez uszkodzenie ciała, o którym mowa w art. 444§1 k.c. należy rozumieć naruszenie integralności cielesnej pozostawiające wyraźne ślady zarówno zewnętrzne (np. siniaki), jak i wewnętrzne (np. uszkodzenie narządów wewnętrznych). Z kolei rozstrój zdrowia polega na innych postaciach zakłócenia w funkcjonowaniu organizmu, nerwicy, chorobie psychicznej, zmniejszonej sprawności intelektualnej itp. (zob. M. Safian, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. str. 1112).

Z twierdzeń pozwu wynika, że następstwem zachowania pozwanego miał być siniec uda prawego, bolesność uciskowa bocznej powierzchni ramienia lewego oraz bóle podbrzusza. Wprawdzie na pierwsze dwa następstwa wskazuje złożone do akt świadectwo sądowno-lekarskich oględzin ciała (k.9), to jednak wobec zakwestionowania przez pozwanego ustaleń zawartych w tym dokumencie, nie może on stanowić podstawy ustalenia stwierdzonych w nim następstw (kwalifikowanych jako uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia). Jak to już wyżej wskazano jest to dokument prywatny, który jest dowodem tego, że osoba która go podpisała, złożyła oświadczenie w nim zawarte (art.245 kpc).

Co zaś się tyczy wzmiankowanych przez powódkę bóli brzucha (które – jak się wydaje z twierdzeń pozwu - miały stanowić następstwo zachowania pozwanego) to zważyć należy, że z wywiadu zawartego w świadectwie sądowno-lekarskich oględzin ciała, wynika, iż powódka bóli tych nie łączyła z zajściem z dnia 30.10.2011 r. (k.9). Uznać zatem należało, że opisane bóle nie miały związku z zachowaniem pozwanego, a zatem nie mogą stanowić podstawy do ustalenia rozmiarów wynikłej z jego zachowania krzywdy.

Sąd uznał zatem, że powódka nie wykazała w procesowo wymagany sposób okoliczności wymienionych w art. 444§1 k.c. Nie udowodniła zatem przesłanek odpowiedzialności, o której mowa w tym przepisie. Samo bowiem naruszenie nietykalności cielesnej (popchnięcie) powódki, bez stwierdzenia jakichkolwiek uchwytnych i namacalnych następstw (opisanych w art. 444§1 k.c.) nie daje podstaw do uwzględnienia jej żądania w zakresie zadośćuczynienia na podstawie art. 445§1 kc.

Wprawdzie naruszenie nietykalności cielesnej może być kwalifikowane jako naruszenie dobra osobistego, a tym samym stanowić podstawę żądania sformułowanego w oparciu o przepis art. 448 k.c. Zgodnie z tym przepisem „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się”, to jednak zważyć należy, że powódka upatrywała swej krzywdy w następstwach, wynikłych z naruszenia jej nietykalności w postaci wyraźnych następstw (sińca i bolesności), nie zaś z samego faktu naruszenia jej dobra osobistego. Skoro zatem nie dowiodła wskazanych w pozwie następstw, to tym same nie wykazała również, wynikłej z nich krzywdy. Brak jest zatem podstaw do uwzględnienia jej powództwa także w stosunku do pozwanego.

Niezależnie od powyższego stwierdzić należy, że nawet, gdyby przyjąć, że jednak zachowanie pozwanego wywołało u powódki określone poczucie krzywdy, to i tak stopień tej krzywdy, w ocenie Sądu znikomy, nie uzasadniałby zasądzenia na jej rzecz jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia (zob. orzeczenia SN zapadłe w sprawach I PR 224/69, OSN 1970 nr 6 poz.111 oraz II CR 763/73 OSP nr 7 poz.171). Nie można bowiem tracić z pola widzenia okoliczności przebiegu zdarzenia z dnia 30.10.2011 r. Jak wynika to z zeznań E. M. (ale także i pozwanego), jeszcze przed jej odepchnięciem, powódka miała krzyknąć na pozwanego. Stanowczo domagać się określonego zachowania, do którego nie był on umocowany. Wreszcie zaś, wobec odmowy spełnienia jej żądań, zagroziła, że nie opuści zajmowanego mieszkania. Okoliczności te, oczywiście nie wyłączają bezprawności zachowania pozwanego i co do zasady nie wyłączają jego odpowiedzialności za skutki tego zachowania, to jednak nie mogą pozostawać obojętne przy ocenie rozmiarów krzywdy. Nie powinno pozostawać obojętne również to kiedy i w jakich okolicznościach powódka zdecydowała się wystąpić z żądaniem przeciwko pozwanemu (po pierwsze, nastąpiło to już w toku postępowania toczącego się przeciwko niej z powództwa L. H., po drugie, nastąpiło po upływie ponad dwóch lat od zdarzenia, stanowiącego źródło krzywdy).

W tym stanie rzeczy, Sąd uznał, że nawet gdyby przyjąć odpowiedzialność pozwanego w oparciu o przepis art. 448 k.c., to wytoczone przeciwko niemu powództwo również nie zasługiwałoby na uwzględnienie, z powodu znikomości wyrządzonej powódce krzywdy.

Mając to wszystko na względzie orzeczono jak na wstępie.

III. O kosztach postępowania rozstrzygnięto na zasadzie art. 98§1 k.p.c.

Pozwani w całości wygrali sprawę, tak więc należy im się od strony przegrywającej (tj. powódki) zwrot całości poniesionych w niej kosztów.

Sąd nie znalazł podstaw do zasądzenia zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej, albowiem przedmiotowa sprawa nie była na tyle skomplikowana, aby uzasadniała przyznanie kosztów w takiej wysokości.

Z kolei odnosząc się do kwestii kosztów stawiennictwa pozwanej, to z akt sprawy wynika, że w niniejszej sprawie została ona wezwana i stawiała się na rozprawę tylko raz (w dniu 11.10.2013 r. – k.67). Stąd też wniosek złożony przez jej pełnomocnika w zakresie zwrotu wydatków poniesionych w związku z jednokrotnym stawiennictwem w sądzie, należało uwzględnić jedynie co kwoty 661,50 zł.

Mając to wszystko na względzie Sąd orzekł jak w pkt.II wyroku.